

Klimatyzm – historyczna propaganda wypaczenia intelektualnego

10 stycznia 2024

Historyczna propaganda radykalnego wypaczenia intelektualnego w sferze zmian klimatu powoli zbliża się do nowego rekordu szaleństwa. Tym razem na odsiecz obrońcom klimatu przychodzi przemysł filmowy Hollywood, w którym zespoły filmowców prześcigają się w urzeczywistnianiu apokaliptycznych wizji, a następnie przenoszeniu ich na duży ekran. Scenariusze kreujące strach i trwogę są obudowane wokół wizji Al Gore'a, lub też twórcy próbują na własną rękę budować utopijną narrację.

Możemy odnotować, że od roku 2012 amerykańscy i światowi widzowie kina zostali oszołomieni przez opowieści o skrajnych zmianach klimatu spowodowanych przez człowieka. De facto wszystko rozpoczęło się od filmu: „2012” w reżyserii Rolanda Emmericha, który słusznie ukazywał jeden podstawowy aspekt, a mianowicie to, że tylko słońce może w naturalny sposób oddziaływać globalnie na zmiany klimatu na naszej planecie.

Dopiero później rozpoczęto propagandę zakładającą, że to przede wszystkim człowiek odpowiada za ocieplenie klimatu, które obecnie przekształciło się dosłownie w „klimatyczne ocipienie” (wybaczcie porównanie), dlatego najlepiej byłoby ograniczyć populację ludzi na Ziemi, co wiąże się nieuchronnie z depopulacją. Jeżeli jednak w sposób obiektywny chcemy podejść do zmian klimatu to mamy do dyspozycji trzy realne drogi.

Pierwsza droga wyjaśnienia zakłada, że obecne zmiany klimatu są całkowicie naturalnym zjawiskiem, gdyż w przeszłości ocieplenia klimatu następowały na przemian z mini epokami lodowcowymi lub skrajnym ochłodzeniem. Druga droga to kwestie

związane z „Biblią”, która zakłada, a w zasadzie przestrzega człowieka poprzez proroctwa o naturze apokaliptycznej, że w czasach ostatecznych klimat ulegnie niewyjaśnionej destabilizacji, co będzie jednym ze znaków czasu nadchodzącego końca naszej ery.

I wreszcie opcja trzecia, czyli nie mamy do czynienia z żadnym ociepleniem klimatu, lecz reakcją samego klimatu na projekt geoinżynierii, czyli sztucznej ingerencji w klimat, głównie sektora wojskowego. Projekt geoinżynierii obejmuje między innymi rozpylanie smug chemicznych czy funkcjonowania projektu HAARP. Natomiast niedorzecznością jest zrzucanie całej winy na emisję dwutlenku węgla i samego człowieka.

W gruncie rzeczy to jest przemyślany zabieg mający na celu np. wprowadzenie opłaty klimatycznej, która jest bezczelnym podatkiem nałożonym przez Unię Europejską. A zatem każdy sposób na transfer pieniędzy z budżetów poszczególnych krajów członkowskich, jest sposobem dobrym i oczekiwanym przez instytucje Unijne. Dodatkowo należy zauważyć ogrom hipokryzji, z jakim mamy tutaj do czynienia. Po pierwsze głównym ideologicznym argumentem napędowym opłat za emisję dwutlenku węgla, jest troska o klimat a konkretnie o ocieplenie klimatu.

Jest to co najmniej kuriozalna sytuacja, gdyż nie tak dawno NASA w sprawie klimatu wydała następujące oświadczenie: „Matematyczny model obliczeniowy aktywności słonecznej, wyliczył, że z prawdopodobieństwem 97 procent nadejście tak zwanej mini epoki lodowcowej jest kwestią czasu a konkretnie najbliższych dziesięcioleci”. Co to oznacza? Otóż ocieplenie klimatu w zasadzie można określić mianem fikcji, stworzonej na rzecz konkretnych koncernów, które zbijają na wyimaginowanym ociepleniu miliardy.

O czym należy jeszcze napisać? Otóż w czasie II Wojny Światowej nasz „serdeczny” sąsiad, to jest Niemcy, rozjechały Polskę, pozostawiając tutaj dosłownie pustynię. Co działo się dalej? Polska znajdowała się pod okupacją, ale mimo to

próbowała powstawać z kolan. W tym samym czasie, Niemcy wzbogacone miliardami, które zostały zrabowane i wywiezione z Polski, odbudowują się, oraz wzmacniają gospodarkę. Emitując przy okazji CO₂ do atmosfery bez żadnych ograniczeń.

Dostrzegacie, do czego zmierzamy? Z jaką hipokryzją mamy do czynienia? No, więc te same Niemcy i szerzej ujmując kraje rozwinięte zachodu, w momencie, w którym ich gospodarka jest silna, i zmodernizowana, żądają od Polski oraz innych krajów dawnego bloku wschodniego ograniczenia emisji CO₂. Dokręca się kurek Polsce i poszczególnym krajom Europy Wschodniej. Niemcy przez lata emitowały ogromne ilości CO₂ do atmosfery, jednak panuje pewnego rodzaju amnezja, czy może wręcz demencja u czołowych polityków UE.

Źródło: Estachologia.pl